

Wykonawco, masz wierzytelności w szpitalach? Mamy jedną radę: działaj!

W ostatnim czasie widzimy wzmożoną aktywność firm windykacyjnych sugerujących, a niekiedy wręcz obiecujących, szybkie odzyskanie należności szpitali publicznych. Do tego dochodzi moda na wszczynanie postępowań restrukturyzacyjnych szpitali (o tym problemie i możliwościach obrony przed nim pisaliśmy na łamach Rzeczpospolitej: [„Znachorzy próbują „leczyć” szpitale z długów”](#)).

Na liczne pytania Klientów - co zatem robić z narastającymi długami szpitali - odpowiadamy:

- 1 **NIE czekać**
- 2 wzywać do zapłaty
- 3 rozsądnie się układać
- 4 pozywać (w sądzie), jeżeli okaże się to konieczne

Czym dłużej firma medyczna czy farmaceutyczna czeka dostarczając na rzecz publicznej służby zdrowia, tym bardziej sama pogarsza swój status finansowy. Po pierwsze wciąż istnieje ryzyko, że dostawcy wobec których szpitale mają wierzytelności, znajdą się „na końcu kolejki” wierzycieli, z mocno odroczonym (wieloletnim) terminem spłaty. Z ratami przypominającymi raczej „mikropłatności”, niż realne zaspakajanie należności. A na rynku dodatkowo pojawia się ryzyko wprowadzenia kolejnej reformy oddłużeniowej służby zdrowia. Zbliżające się wybory parlamentarne z pewnością będą zachętą do takich działań w myśl zasady „poseł X ratuje szpital w Y”.

Wymienione wyżej ryzyka starają się wykorzystać firmy windykacyjne. Oferują swoje usługi używając, często wątpliwych, zapewnień, że mają już „wypracowane” sposoby postępowania z jednostkami służby zdrowia. Tymczasem w procesie windykacji (i to zarówno na rynku publicznym jak i prywatnym), dalszych opóźnień zazwyczaj można uniknąć dzięki szybkości własnej reakcji. W tym kontekście absolutnie najpóźniejszym momentem podjęcia działań windykacyjnych powinien być moment, w którym u danego dłużnika opóźnienie zaczyna być większe czy bardziej przeterminowane niż zwykle.

Dlatego, wykonawco: jeżeli termin wymagalności nadszedł, nie czekaj, aż jakaś firma zajmie się odzyskaniem Twojego długu. Jeżeli ta firma rzeczywiście odzyska dług, najprawdopodobniej również i Tobie by się to udało. Często o wiele taniej! A z uwagi na przepisy ograniczające handel wierzytelnościami służby zdrowia, firmy te działają w modelu pełnomocnika dostawcy. Zatem wszelkie ryzyka prawne i koszty np. sądowe, wg prawa będą obciążać wierzyciela (dostawcę), a nie zaś windykatora.

Podejmuj zatem aktywną postawę od samego początku i ubiegnij szpitalnego „alchemika”.

 [Kliknij i obserwuj](#)



Autor:
ROBERT PIĄTKOWSKI
radca prawny
r.piatkowski@th.pl



Autor:
PIOTR TRĘBICKI
radca prawny | wspólnik
p.trębicki@th.pl

Treść publikacji nie stanowi opinii prawnej ani jakiegokolwiek porady prawnej i nie może być podstawą do podjęcia jakiegokolwiek decyzji biznesowej. Autorzy zastrzegają prawo do zmiany tekstu oraz poglądów wyrażonych w publikacji, w szczególności, w przypadku zmiany prawa lub praktyki orzeczniczej sądów i organów administracji.